

Specyfika tożsamości oraz funkcjonowania społecznego osób transseksualnych w Polsce

Specificity of identity and social functioning of transsexual people in Poland

Streszczenie: Celem artykułu jest przybliżenie specyfiki tożsamości oraz funkcjonowania społecznego osób transseksualnych w Polsce. Podejmując się rozważań dotyczących transseksualizmu należy podkreślić, iż nie jest to zjawisko nowe, jednakże w opinii publicznej wciąż budzące zaskoczenie. Transseksualizm na gruncie nauk społecznych jest ciągle tematyką stosunkowo rzadko poruszaną. Problematykę transseksualizmu zazwyczaj podejmują takie nauki, jak medycyna i prawo, dlatego też w niniejszym artykule zjawisko to, w oparciu o przeprowadzone badania, zostanie omówione z uwzględnieniem społecznego kontekstu. Podjęta zostanie próba opisu wybranych elementów transseksualnej tożsamości oraz funkcjonowania społecznego osób transseksualnych.

Słowa kluczowe: transpłciowość, transseksualizm, tożsamość, społeczne funkcjonowanie

Abstract: The aim of the article is to present the specificity of identity and social functioning of transsexual people in Poland. Taking under consideration the transsexualism we should emphasize that this phenomenon is not new, however still remains the surprise in the public sphere. Transsexualism, on the basis of the social sciences and humanities more broadly, is taken relatively rare. Medicine and law definitely more often taking this phenomenon under consideration. Therefore, in this paper, based on my research, the phenomenon will be discussed with regard strong social context. An attempt will be described transsexual identity and social functioning of transsexual people in conditions of exclusion.

Keywords: transgenderism, transsexualism, identity, social functioning

Wprowadzenie

Transseksualizm jest zjawiskiem niezwykle złożonym, które wymyka się prostym definicjom i klasyfikacjom. Obejmuje obszerny zakres tematyczny, od konstruowania indywidualnej tożsamości, przez socjalizację do nowych ról społecznych, po doświadczenie wykluczenia społecznego. w oparciu o przeprowadzone przeze mnie badania postaram się zobrazować

wieloaspektowość tego zjawiska, uwzględniając przy tym indywidualne przeżycia osób transseksualnych. Poddany analizie materiał badawczy składa się z 10 wywiadów swobodnych, które zrealizowałam w okresie od marca do maja w 2014 roku w Polsce. w badaniach brało udział 7 osób transseksualnych M/K oraz 3 osoby K/M. Zważywszy na fakt, iż w wywiadach jakościowych wypowiedzi respondentów pełnią taką samą funkcję, jak dane liczbowe w badaniach ilościowych, dlatego też nieuniknione jest ich cytowanie. Dla ułatwienia każda przytaczana wypowiedź opatrzona została typem transseksualizmu oraz numerem wywiadu np. [T K/M wywiad nr 1]. Rozmowy przeprowadzone z osobami transseksualnymi dotyczyły głównie ich społecznego funkcjonowania oraz problematyki tożsamości, jej relacyjności i płynności.

Mnogość pojęć

W opinii publicznej istnieje mylne przekonanie, iż transseksualizm, transwestytyzm, transgenderyzm czy *crossdressing* są pojęciami tożsamymi. Należy tutaj położyć silny akcent na rozróżnienie tych zjawisk. Prawdą jest, iż wszystkie powyższe pojęcia określają osoby transpłciowe, jednak *definiens* każdego z nich ma charakter dystynktywny. Punktem wyjścia do prowadzonych rozważań jest zastosowanie dychotomii cispłciowość – transpłciowość. Cispłciowość to spójność między płcią biologiczną a tożsamością płciową. w rezultacie tej spójności inne osoby trafnie odczytują płeć kulturową. Natomiast transpłciowość to wychodzenie poza binarny podział płci, to niezgodność między płcią biologiczną a *gender* (Dynarski i Kłonkowska 2012). Transpłciowość jest terminem stosunkowo pojemnym, określającym nie tylko osoby, których płeć biologiczna różni się od płci psychicznej, ale także te, które nie identyfikują się z żadną z płci – *agender* lub identyfikują się z obiema – *bigender*. Zatem transwestytyzm, transgenderyzm, *crossdressing* czy w końcu transseksualizm stanowią warianty transseksualności. Zdefiniowanie transseksualizmu, zarówno na gruncie wiedzy potocznej, jak i w dyskursie akademickim, okazuje się niezwykle problematyczne. Wszystkie definicje koncentrują się wokół zaburzenia identyfikacji płciowej. Małgorzata Fajkowska - Stanik (2001) zauważa, że transseksualizm został zdominowany przez dyskurs medyczny. Dlatego też rozpatruje się go przede wszystkim z perspektywy zaburzenia tożsamości płciowej oraz kładzie nacisk na negację ciała połączoną z silnym pragnieniem funkcjonowania zgodnego z płcią wewnętrznie odczuwaną. Kompromisowe stanowisko prezentuje Małgorzata Bieńkowska, która proponuje by transseksualizm

definiować jako „przekraczania binarnego systemu płci, silnie na ogół skorelowane z dezaprobatą ciała i z nieidentyfikowaniem się z płcią biologiczną, z jaką dana osoba się rodzi. Zjawisko to cechuje się zazwyczaj dążeniem do zmiany płci anatomicznej poprzez leczenie hormonalne i/lub chirurgiczne” (Bieńkowska 2012, s. 35). Tym samym autorka nie akcentuje, jak to ma miejsce w przypadku medycznej definicji, permanentnie odczuwanego wewnętrznego przymusu operacyjnej korekty płci (Dulko i in. 2002). Co jest niezwykle istotne, identyfikacja z płcią przeciwną ma charakter trwały, zatem nie jest to czasowo odgrywana rola. Należy podkreślić, że „osoby transseksualne nie decydują się świadomie na zabawę konwencjami płci, a konieczność odgrywania ról uznają za coś ich obciążającego” (Strzelecka 2004, s. 481).

Spoleczny i indywidualny wymiar tożsamości transseksualnej

Problematyka tożsamości jest obecnie jednym z najczęściej poruszanych zagadnień w obszarze nauk społecznych. Tożsamość to pojęcie, które rozpatrywać można zarówno z indywidualnego, jak i społecznego punktu widzenia. Niezależnie od przyjmowanych ram teoretycznych, podkreśla się zmienność, płynność, elastyczność, nietrwałość tożsamości oraz wolność w jej kreowaniu. Anthony Giddens, który umiejscawia swoje rozważania na temat tożsamości w później nowoczesności, zauważa, że „tożsamość jest projektem refleksyjnym, za który jednostka jest odpowiedzialna. Jesteśmy nie tym, czym jesteśmy, ale tym, co z siebie zrobimy” (2001, s. 105). Kreowanie swojej tożsamości zachodzi w procesie nieustannej narracji, ponieważ „tożsamość zakłada ciągłość w czasie i przestrzeni, ale tożsamość jednostki jest refleksyjną interpretacją takiej ciągłości przez jednostkę” (Bieńkowska 2012a, s. 82). Zatem tożsamość nie jest czymś danym, jako wynik ciągłości działań jednostki, ale czymś, co musi być przez nią wytwarzane i podtrzymywane. Tożsamość tym samym jest „czymś odwołującym się do przeszłości, a zarazem dającym jednostce poczucie stabilności w terażniejszości” (Bieńkowska 2012a, s. 83). Stanowisko radykalne w tej kwestii zajmuje Judith Butler, która określa tożsamość mianem „koniecznego błędu”, jaki człowiek musi popełnić, „aby móc być rozpoznawalnym przez innych i móc rozpoznawać innych, w kategoriach uznawanych przez społeczeństwo” (Butler za: Bieńkowska 2012, s. 83). Kiedy symboliczni interakcyjniści podkreślają podmiotowość i sprawczość jednostki w tworzeniu tożsamości, Butler zauważa, iż tożsamość ta jest konwencjonalna, społecznie konstruowana i narzucana. Erving Goffman (2005) proponuje, by tożsamość definiować w odniesieniu do

kontekstu sytuacyjnego, wówczas przejawiają się różne tożsamości aktora społecznego. „Już pierwsze wrażenia dotyczące spotkanej przez nas obcej osoby najczęściej umożliwiają nam odgadnięcie kategorii społecznej, do której ona należy (...), czyli umożliwiają przewidywanie jej tożsamości społecznej” (Goffman 2005, s. 32). Zatem o wyjątkowości jednostki stanowi to, co pozwala odróżnić ją od innych, na przykład wygląd zewnętrzny czy odciski palców, a także jej biografia. Tożsamość uwzględnia zarówno aparycję, cechy osobiste i strukturalne. Jest to konstrukt wielowymiarowy zarówno na poziomie społecznym, jak i indywidualnym.

Z punktu widzenia ustawodawstwa tożsamość płciowa to „głęboko odczuwane wewnętrzne i indywidualne doświadczenie płci społecznej” (Dynarski, Grodzka i Podobińska, 2008, s. 21). Zatem w świetle prawa tożsamość każdego człowieka, w tym jego tożsamość płciowa, jest dobrem osobistym. Płeć jest determinantą określającą tożsamość jednostki. Giddens, pisząc o bezpieczeństwie ontologicznym, nawiązywał do kategorii „oczywistości”, które stanowią podstawę rutynowego postrzegania różnych aspektów świata. Jedną z takich oczywistych formuł jest płeć, która umiejscawia ludzi w określony sposób w przestrzeni społecznej. Płeć tym samym stanowi jedną z najważniejszych form identyfikacji (Bieńkowska 2012a). Płeć biologiczna bowiem wydaje się czymś prostym do określenia, postrzega się ją przez pryzmat ciała i jego atrybutów. w konsekwencji posługujemy się binarnym systemem płci, dzielącym świat na kobiety i mężczyzn, w którym kultura przypisuje jednostkom społecznie aprobowane role. Płeć nadaje tożsamości męski lub kobiecy charakter, natomiast ciało określa jaką płeć kulturową będzie posiadać jednostka. Jednak w społeczeństwie występują osoby, których tożsamość płciowa nie odpowiada płci określonej przy urodzeniu. Obrazuje to wypowiedź jednej z badanych:

Sygnaly dostawałam od dziecka, ale ich nie rozumiałam. Pamiętam wyraźnie, jak sama mówiłam, gdybym była dziewczyną, to ubierałabym się tak, robiła tak i tak (...). [T M/K wywiad nr 2]

Osoby transseksualne wychodzą poza binarny podział płci. Bieńkowska (2010, s. 89) stwierdza, że „nie kształtują swojej tożsamości opierając się na gotowych schematach płci kulturowej przypisanych do płci biologicznej. Osoby te orientują się na schematy przypisane do płci, z którą identyfikują się psychicznie.” Jednak przez społeczeństwo, mimo innego poczucia własnej płci, nadal są oni postrzegani przez pryzmat płci biologicznej, czyli *de facto* na podstawie tożsamości zewnętrznej, narażając się tym samym na ostracyzm społeczny. Ilustracją takiego stanu rzeczy są następujące słowa moich rozmówców:

Czułam się osobą gorszą bo nie umiałam być taka jak moi koledzy, sprawiało mi to trudność, więc starałam się obserwować jacy oni są i uczyć się być taką samą osobą (...). [T M/K wywiad nr 5]

Dobre wspomnienia to te, gdzie byłam sama. Bardzo szybko stałam się wyalienowana. Nie pasowałam ani do chłopaków, ani do dziewczyn. [T M/K wywiad nr 2]

Odwołując się do koncepcji człowieka marginesu Roberta Parka można stwierdzić, iż osoba transseksualna lokuje się pomiędzy pewnymi kategoriami społecznymi (Bieńkowska 2012a). w konsekwencji powoduje to stałe odrzucanie i rozpatrywanie jej przez obydwa światy jako obcego. Te dwa światy – świat kobiecy i świat męski – postrzegane są jako rozłączne i niekiedy antagonistyczne, stąd wynika niemożność akceptacji społecznej osób transseksualnych, które korzystają zarówno ze wzorców postępowania przypisanych do płci, którą psychicznie odrzucają, jak i schematów przypisanych do płci, z którą się identyfikują. Osoba transseksualna często podejmuje „desperackie próby stłumienia swoich transseksualnych odczuć i pragnień. Czasem próbuje zwalczyć w sobie swój transseksualizm, a czasem tylko przyjmuje zewnętrzną maskę, a wewnątrz w sobie akceptuje własne odczucia” (Czub 2004, s. 496). Jest to rodzaj strategii, który często stosowali moi badani.

To [transseksualizm – przyp. autorki] dopiero miało szansę dojść do mnie jak byłam osobą praktycznie dorosłą. w okresie szkoły średniej i potem trochę lat z okresu studiów i po nich był to okres, kiedy próbowałam całkowicie usunąć [transseksualizm – przyp. autorki] z mojego życia. (...). Od chwili kiedy dowiedziałam się, że takie osoby istnieją zaczęłam powoli się zastanawiać kim jestem, ale nie za bardzo chciałam się z tym zgodzić. To było raczej niedowierzenie i przekonanie, że przecież ja jestem chłopakiem, który tylko nie potrafi się dopasować. [T M/K wywiad nr 5]

Wspomniane przez Marcina Czuba, desperackie próby stłumienia transseksualnych odczuć mogą przybierać skrajną formę – próby samobójczej. Niektórzy badani wspominali, że chcieli odebrać sobie życie.

Byłam na skraju załamania nerwowego. Moje małżeństwo się waliło. Żona żądała rozwodu i zabroniła mi widywania córek. Wtedy pomyślałam, że jedynym dla mnie wyjściem będzie popełnienie samobójstwa. [T M/K wywiad nr 7]

Wiele razy miałem myśli samobójcze. Ciąłem się, bo nie mogłem sobie z tym poradzić. [T K/M wywiad nr 9]

Osoby transseksualne starają się zachować adekwatność między płcią biologiczną a kulturową, podporządkowując się społecznym schematom. Podstawowym narzędziem samorealizacji osób transseksualnych jest poddanie się korekcie płci, która konstytuuje ich tożsamość. Funkcjonowanie w zgodzie z płcią odczuwaną pozwala jednostce działać autentycznie oraz wyposaża ją w zdolność rozdzielenia prawdziwego „ja” od „ja” fałszywego. Funkcjonowanie po zmianie przybiera charakter giddensowskiej serii przejść, w których to „czy to z wyboru, czy z konieczności, jednostka najprawdopodobniej będzie uczestniczyła, mimo że nie są one zinstytucjonalizowane ani nie towarzyszą im sformalizowane rytuały” (Giddens 2001, s. 110). Zatem decyzja o korekcie płci, a następnie poddanie się jej, jest rodzajem przejścia życiowego, które nadaje szczególną wagę współzależności między ryzykiem a szansą. w przypadku osób transseksualnych korzyścią płynącą z podjęcia tego ryzyka jest możliwość prowadzenia życia zgodnego z płcią psychicznie odczuwaną. Potwierdzeniem tego jest wypowiedź jednej z rozmówczyń:

Od stycznia [2014 roku – przyp. autora] zaczynam wizyty u psychologa by dostać hormony, a potem chce się podjąć operacji zmiany płci po to, by żyć normalnie i wyglądać jak kobieta, bo nią się czuję. Życie w męskiej „klatce” jest dla mnie ciężkie i bolesne. [T M/K wywiad nr 3]

Anatomiczna i prawna korekta płci niesie ze sobą konsekwencję w postaci redefinicji swojej tożsamości. Jak podkreśla Czub (2004, s. 497) „wiele osób transseksualnych chce odciąć się od przeszłości, zamknąć ją i zostawić za sobą. Pozostaje jednakże kilka trudności (...). Najważniejszą z nich jest lęk przed ujawnieniem przeszłości, przed tym, że ktoś dowie się o transseksualizmie danej osoby”. Narracja tożsamościowa przybiera formę procesu rozciągniętego w czasie. Polega wówczas na stawaniu się w pewnym sensie nową osobą. Owo stawanie się konstituowane jest przez zmianę wyglądu, sposobu mówienia, bycia, odbioru społecznego. Transseksualiści „mogą mieć trudności z mówieniem o swoim dzieciństwie, zwłaszcza ze wspomnieniem sytuacji, w których jest wyraźnie zaznaczona płeć” (Czub 2004, s. 467). Konkludując, istota tożsamości osób transseksualnych zasadza się na hybrydalności. Bieńkowska mówi o transtożsamości, która „jest niewidoczną dla świata sprzecznością między tożsamością zewnętrzną a wewnętrzną” (2012a, s. 104). Jest to zatem sprzeczność między tym, co widzi otoczenie a tym, co wewnątrz odczuwa dana osoba i podejmuje bądź nie określoną grę podczas interakcji. Bazą dla płynnej i zmiennej tożsamości transseksualnej jest stałe i permanentne przekraczanie schematu kobiece-męskie.

Wobec tego transtożsamość wymaga specyficznego konstruowania bezpieczeństwa ontologicznego na granicy tego, co społecznie określane jest jako normalne i naturalne (Bieńkowska 2012a).

Funkcjonowanie społeczne w warunkach wykluczenia

Osoby transseksualne spotykają się ze specyficznym rodzajem wykluczenia. Jest to podwójne, a nawet potrójne wykluczenie: z kultury dominującej, z kategorii mniejszości seksualnych oraz z ruchu feministycznego. Kultura dominująca ściśle określa, co jest słuszne i warte akceptacji. Bieńkowska zauważa, że „stygmatyzacja osób transpłciowych wpływa na postrzeganie ich praw w życiu publicznym” (2012a, s. 193). w kulturze zachodniej standardy funkcjonowania społecznego oparte są na binarności płci i przyjmowaniu stereotypowych ról, dlatego też wszelkie odstępstwa od normy traktowane są jak dewiacje. Badani zwracali uwagę na niemożność sprostania społecznym oczekiwaniom:

Otoczenie wymaga, żebym określiła się w jakiś ramach. Wyglądam jak kobieta, więc jestem kobietą, ale to, co mam między nogami już sprawia, że tą kobietą być nie mogę. Ludzie mają zaściankowe podejście. Nic na to nie poradzę, po prostu już taka jestem. Naprawdę wolałabym być tym, kim stworzyła mnie natura. [T M/K wywiad nr 7]

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że badani przez swoją rodzinę i znajomych czy sąsiadów akceptowani byli w bardzo zróżnicowanym stopniu. Poziom wspomnianej akceptacji w dużej mierze uzależniony był od etapu tranzycji, na jakim znajdowali się badani. Jedna z badanych wyznała:

(...) moi przyjaciele wiedzą. Nie jest ich za wiele. Nie mam potrzeby mówienia o swojej tożsamości płciowej. Kto wie, to wie, ale ludzie nie reagują jakoś negatywnie. Może się tylko czasem dziwnie się przypatrują. [T M/K wywiad nr 7]

Kolejny obszar wykluczenia stanowiło miejsce pracy bądź nauki. Osoby transseksualne nierzadko, oprócz borykania się z problemami w relacjach z bliskimi, stają przed dylematami związanymi z pracą. Kilkoro rozmówców przyznało, że ze względu na pracę lub naukę prowadzili podwójne życie. Praca była dla nich strefą, gdzie, często z racji nieuregulowanej sytuacji prawnej, zmuszeni byli do ukrywania swojej tożsamości. Badani zgodnie twierdzili, że wyjawili lub planują wyjawić swojemu pracodawcy prawdę o sobie.

Najpierw powiedziałem swojemu menadżerowi. i tak stopniowo niektórym bliższym znajomym. Menadżer, po rozmowie ze mną, zorganizował spotkanie, na którym powiedziałem, że jestem trans. Na początku wszystko było spoko. Miałem takie wrażenie, że nikt nie ma z tym problemu. Teraz wydaje mi się, że niektórzy jakoś dziwnie na mnie patrzą i unikają kontaktu ze mną. [T K/M wywiad nr 9]

Z poprzedniej pracy zostałam zwolniona z powodu tego, kim jestem. Oczywiście nie oficjalnie, ale nie było powodów merytorycznych, a to akurat kim jestem, stworzyło problem. Teraz jestem zatrudniona w nowej agencji i obecnie nic nie wiem. Powiem, ale dopiero, jak przepracuję jakiś czas u nich. By mogli stwierdzić, jakim jestem opiekunem. [T M/K wywiad nr 2]

Powyższe wypowiedzi wskazują, że „transseksualizm nigdy nie jest czyjąś prywatną sprawą, zawsze wiąże się (...) z koniecznością wyjaśniania obcym osobom bardzo intymnej i trudnej decyzji o zmianie płci” (Bieńkowska 2012a, s. 172).

Wykluczenie dotyka transseksualistów również ze strony społeczności homoseksualnej. Organizacje skupiające się pod szyldem LGBTQ posługują się polityką tożsamości, która jest narzędziem systemu normalizującego, charakterystycznego dla kultury dominującej, czyli heteroseksualnej. Organizacje działające na rzecz mniejszości seksualnych zawężają swoje działanie do gejów i lesbijek, odcinając się tym samym od osób transpłciowych (Bieńkowska 2012a). Należy podkreślić, iż osoby transseksualne należą do mniejszości społecznej, która jest specyficzną kategorią wśród mniejszości seksualnych. Jak zauważa Bieńkowska (2012a), mniejszość społeczną definiuje się w relacji z grupą dominującą kulturowo. Jeśli w Polsce za taką uznamy grupę heteronormatywną, to bez wątplenia osoby transseksualne stanowią mniejszość (Bieńkowska 2012b). Zatem jeśli za normę uznaje się binarny podział płci oraz założenie o niezmienności płci biologicznej, oczywiście staje się, że osoby transseksualne stanowią mniejszość. z drugiej jednak strony zakwalifikowanie osób transseksualnych do mniejszości seksualnej budzić może kontrowersje, ponieważ istota transseksualizmu nie zasadza się na orientacji płciowej. w związku z tym można przyjąć założenie, że współpraca tych mniejszości może prowadzić do konfliktu interesów. Również wśród badaczek feministycznych pojawiła się ostra polemika dotycząca tego, czy osoby transseksualne typu M/K mogą być uważane za kobiety i czy mogą one przynależeć do organizacji kobiecych (Bieńkowska 2012a). Podstawę wykluczenia stanowi fakt, iż osoby te urodziły się jako biologiczni mężczyźni i nie zostały zsojalizowane jako kobiety. Joanna Mizielińska zauważa, że lesbijki, jak i feministki, wykluczając osoby trans bazują na dychotomicznym podziale płci, gdzie płeć biologiczna determinuje płeć kulturową (Mizielińska 2002, s. 167-168). Osoby transseksualne M/K, mimo

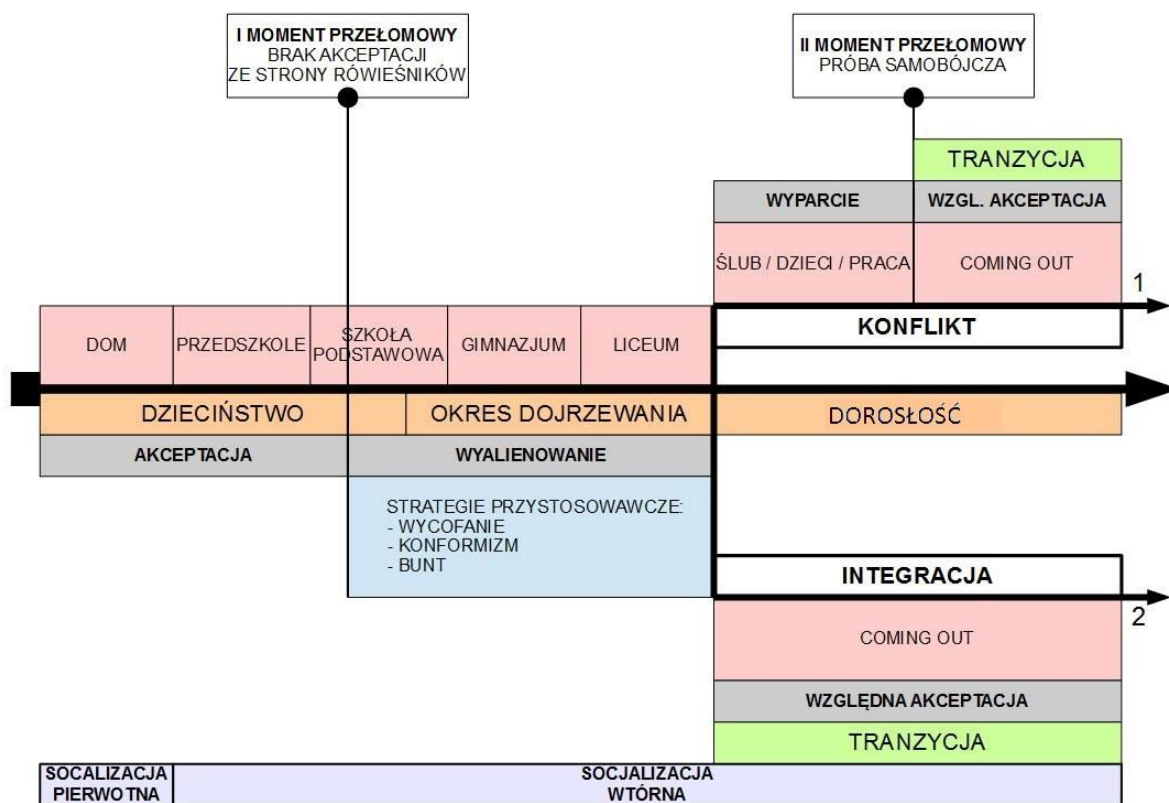
korekty płci, nie są tu postrzegane jako kobiety, lecz nadal jako mężczyźni. Bieńkowska (2012a) zauważa, że zachodzi tu wewnętrzny mechanizm wykluczenia z mniejszości oraz przypisywanie osobom transseksualnym etykiety dewianta. Należy podkreślić, iż jest to stanowisko skrajne i nie jest reprezentatywne dla całego ruchu feministycznego.

Ścieżki biograficzne

Dokładna analiza 10 wywiadów (7 badanych M/K i 3 badanych K/M) pozwoliła mi stworzyć schemat ścieżek biograficznych, które obierali moi rozmówcy. Pragnę wyraźnie podkreślić, że poniżej zaprezentowany i omówiony schemat powstał w oparciu o 10 wywiadów swobodnych, dlatego też nie należy na jego podstawie wysuwać wniosków na temat wszystkich osób transseksualnych. Poniższy schemat obejmuje podstawowe okresy rozwojowe człowieka: dzieciństwo, dojrzewanie i dorosłość. w okresie dzieciństwa badani zazwyczaj spotykali się z akceptacją ze strony rodziny. Nienormatywność zachowań badanych przejawiała się w przebieraniu w stroje płci przeciwnej czy w zabawie przypisanymi do przeciwnej płci zabawkami. Zachowania te nie budziły sprzeciwu rodziców. Najczęściej była to akceptacja i zrozumienie, ale też postrzeganie i przypisywanie niestandardowym zachowaniom przejściowego charakteru. Pierwszym momentem przełomowym w biografii badanych było rozpoczęcie edukacji w szkole podstawowej. w tym czasie moi rozmówcy doświadczali braku akceptacji ze strony rówieśników. Przybierało to formę obelg i wyzwisk. Wejście w grono równolatków było pierwszym silnym doświadczeniem, które uświadamiało badanym, że trudno im sprostać społecznym oczekiwaniom. Dojrzewanie to kolejny znaczący dla badanych okres (w schemacie wyróżniono gimnazjum i liceum, ponieważ przedział wiekowy badanych to 18–50 lat) Wówczas obok przeobrażeń w budowie i wyglądzie ciała następują zmiany w psychice – kształtuje się osobowość, a płeć staje się jednym z jej podstawowych elementów. Wówczas nasila się poczucie inności i niezrozumienia. Badani w tym czasie stosowali różne strategie przystosowawcze: wycofanie, konformizm, bunt. Najczęstszą praktyką było wycofanie, które przejawiało się unikaniem kontaktów z rówieśnikami oraz izolacją. Zachowania takie nierzadko były następstwem doświadczanej przemocy werbalnej. Kolejna strategia to konformizm, który wynikał z chęci sprostania oczekiwaniom rówieśników. w konsekwencji miało to doprowadzić do akceptacji. Trzecia ze strategii, najrzadziej stosowana, to bunt – kwestionowanie narzuconych schematów zachowań. Wiązał się z odrzuceniem

akceptowanych schematów zachowań, postępowaniem w zgodzie z płcią wewnętrzną odczuwaną, a w konsekwencji z poczuciem alienacji i niezrozumienia. Wielu badanych podkreślało, że miało trudności ze zdefiniowaniem swojej inności. Część z nich jej przyczyn doszukiwała się w orientacji seksualnej. Wewnętrzna niespójność, potęgowana brakiem akceptacji otoczenia, skutkowałą bardzo silną kontestacją ciała. Wyrażało się to w bandażowaniu piersi czy ukrywaniu genitaliów, a nawet w samookaleczaniu.

Dorosłość to etap, gdzie zauważyć można wyraźny podział na konflikt i integrację w biografiach respondentów. Podział ten wiąże się z wiekiem moich rozmówców. Im wyższy wiek badanych, tym większe prawdopodobieństwo konfliktowego charakteru biografii. Doświadczany konflikt dotyczył z jednej strony poczucia wewnętrznej niespójności, a z drugiej presji odgrywania ról przypisanych płci. Początkowo badani wypierali poczucie wewnętrznej niespójności, wchodzili w związki, pobierali się, nierzadko mieli dzieci. Prowadzili życie zgodne ze społecznymi oczekiwaniami, mimo poczucia dezintegracji. Brak wsparcia ze strony rodziny oraz niemożność zdefiniowania swojej nienormatywności doprowadził czworo badanych do próby samobójczej. w następstwie tego zdarzenia rozmówcy zdecydowali się na kontakt ze specjalistami oraz dokonywali korekty płci, niektórzy z nich przeprowadzili *coming out*. Druga ze ścieżek biograficznych przybrała charakter integracji. Proces definiowania swojej tożsamości płciowej był względnie płynny. Ta część badanych stosunkowo szybko dowiedziała się czym jest transseksualizm. Dostęp do mediów, głównie Internetu, wsparcie rodziców (głównie matek), pomoc przyjaciół, skutkowałą większą świadomością na temat tego zjawiska. Osoby te wcześniej decydowały się na wizytę u specjalisty oraz na ujawnienie swojej tożsamości płciowej.



Rysunek 1. Ścieżki biograficzne. Opracowanie własne.

Zakończenie

Transseksualizm to temat obszerny, wieloaspektowy i złożony. Poruszane tutaj zagadnienia pokazują, że kwestia płci nie jest jedynie kwestią prywatną, ale również publiczną. Każde społeczeństwo narzuca ściśle zdefiniowane ramy, w których jednostka powinna się ulokować. Osoby transseksualne nie mogą sprostać tym wymogom. Poddane presji normalizacji płci podejmują działania, które pozwalają im z jednej strony żyć w zgodzie z wewnętrznymi pragnieniami, z drugiej natomiast zadowolić społeczeństwo. Nie ulega wątpliwości, że życie w świecie, w którym dychotomiczny podział płci nie odgrywałby roli determinującej, byłoby zdecydowanie bardziej przyjazne dla osób transpłciowych, a może i również dla wielu pozostałych członków społeczeństwa.

Literatura:

- Bieńkowska-Ptasznik, M. (2008). Poza binarnym podziałem płci – rzecz o transseksualizmie. [W]: M. Bieńkowska-Ptasznik, J. Kochanowski (red.). Teatr płci. Eseje z socjologii gender. Łódź: Wydawnictwo Wschód – Zachód.
- Bieńkowska, M. (2012a). Transseksualizm w Polsce. Wymiar indywidualny i społeczny przekraczania binarnego systemu płci. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Bieńkowska, M. (2012). Ukryta podmiotowość – transpodmiotowość. Budowanie transseksualnej mniejszości w Polsce. [W]: A. Kłonkowska (red.). Transpłciowość – androgynia. Studia o przekraczaniu płci. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Czub, M. (2004). Dynamika transseksualizmu z perspektywy psychologii zorientowanej na proces. [W]: E. K. Dzikowska, A. Kuczyńska (red.). Zrozumieć płęć. Studia interdyscyplinarne II. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Dulko, S., Lew-Starowicz, Z. i Zdrojewicz, Z. (2002). Leksykon seksuologiczny. Wrocław: Wydawnictwo Continuo.
- Dynarski, W., Grodzka, A. i Podobińska, L. (2008). Tożsamość płciowa – zagadnienia, medyczne, społeczne i prawne. [W]: A. Śledzińska-Simon (red.). Prawa osób transseksualnych. Rozwiązania modelowe a sytuacja w Polsce. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Fajkowska-Stanik, M. (2001). Transseksualizm i rodzina. Przekaz pokoleniowy wzorów relacyjnych w rodzinach osób transseksualnych, Warszawa: SWPS.
- Giddens, A. (2001). Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman, E. (2005). Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Kryszk, K. i Kłonkowska, A. (2012). Sytuacja społeczna osób transpłciowych. Analiza danych z badania ankietowego. [W]: M. Makuchowska, M. Pawłęga (red.). Sytuacja społeczna osób LGBT. Raport za lata 2010 i 2011. Warszawa: Kampania Przeciw Homofobii.
- Mizielińska, J. (2002). “You are not that name...” The Problem of Exclusion of Male-to-Female Transsexuals from the Lesbian Movement. [W]: T. Basiuk, T. Sikora, D. Ferenc (red.) Odmiany odmieńca. Mniejszościowe orientacje seksualne w perspektywie gender. Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk.
- Strzelecka, A. (2004). Rola zjawiska transseksualizmu w procesie przekraczania barier płci. [W]: E. K. Dzikowska, A. Kuczyńska (red.). Zrozumieć płęć. Studia interdyscyplinarne II. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Źródła internetowe

http://transfuzja.org/pl/artykuly/transplciowosc_w_definicjach.htm

[dostęp 20.10.2014]

http://www.crossdressing.pl/main.php?lv3_id=12&lv1_id=9&lv2_id=7&lang=pl

[dostęp 20.10.2014]